

Małgorzata PYZIAK-SZAFNICKA\*

 <https://orcid.org/0000-0002-3650-2470>

## O CZŁOWIEKU PRAWYM

### Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego 2022/2023 na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

1. Pani Dziekan powierzyła zaszczyt wygłoszenia wykładu inauguracyjnego mnie jako uczennicy zmarłej w czerwcu Profesor Birtuty Lewaszkiwicz-Petrykowskiej, wybitnej cywilistki, która swą karierę naukową związała z naszym Wydziałem i której imię, mocą uchwały Rady Wydziału z 16 września 2022 r., zostało nadane największej auli w tym budynku. Pomyślałam od razu, że opowieść o zmarłej Profesor Petrykowskiej to opowieść o człowieku prawym. Stąd tytuł wykładu. Nie ograniczy się on jednak do biografii tej wybitnej Uczzonej; spróbuję wykorzystać tę biografię jako przesłanie.

Pani Profesor Petrykowska w czasie drugiej wojny światowej jako nastolatka była łączniczką w oddziałach AK. Po wojnie skończyła studia prawnicze na UJ i przyjechała do Łodzi, gdzie tworzył się właśnie Uniwersytet, i rozpoczęła pracę w Katedrze Prawa Cywilnego, kierowanej przez prof. Adama Szpunara. W okresie stalinowskim miała odwagę publicznie przeciwstawiać się reżimowi, konsekwentnie odmawiała zapisania się do partii komunistycznej, mimo negatywnych konsekwencji tej postawy, odczuwalnych w życiu prywatnym i zawodowym. W czasie strajku studentów, który miał miejsce na naszym Wydziale w 1981 r., po ogłoszeniu stanu wojennego, Pani Profesor, wówczas dziekan Wydziału, wyprowadziła studentów z budynku, chroniąc ich przed atakiem ZOMO, którego oddziały czekały na zewnątrz gotowe do akcji. Jeśli do tych kilku faktów dodam obszerny dorobek naukowy Profesor Petrykowskiej, udział w międzynarodowych gremiach prawniczych, gdzie godnie reprezentowała

---

\* Prof. dr hab., profesor, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Cywilnego; e-mail: [mpszafnicka@wpia.uni.lodz.pl](mailto:mpszafnicka@wpia.uni.lodz.pl)

naukę polską, funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego, otrzymają Państwo obraz postaci pomnikowej, a mimo to – osoby skromnej, życzliwej ludziom, oddanej służbie publicznej. Obraz człowieka prawego.

Warto więc poznać diagnozę stanu społeczeństwa, którą w ostatnich latach formułowała Pani Profesor. Otóż zwykła mówić, że Polaków nie złamała wojna; okres komuny, nawet tej ostrej – też nie; ale to, co popsulo wielu, to pieniądze. Zdaniem Pani Profesor w latach 90. ludzie, którym wcześniej było trudno, zachłysłeni się konsumpcją. Tę ocenę odnosiła do całego społeczeństwa, chociaż – ze względu na własną profesję – w pierwszej kolejności do pracowników nauki i prawników. Przedstawiona diagnoza, niestety, w znacznej mierze jest trafna.

2. Wybór kierunku studiów świadczy o tym, że chcą Państwo dołączyć do grona prawników i administratywistów. Rzecz jasna, plany Państwa są zróżnicowane: jedni marzą o ściganiu przestępców, inni o niesieniu pomocy prawnej osobom pokrzywdzonym przestępstwem, poszkodowanym w licznych wypadkach, chcą bronić niesłusznie oskarżonych, inni wreszcie marzą o wykonywaniu zawodu, który powinien być traktowany jako ukoronowanie prawniczej kariery, tj. o byciu sędzią. Na pewno znajdują się i tacy, dla których właściwą ścieżką okaże się praca urzędnicza czy kariera naukowa. Celem mojego wykładu jest uświadomienie Państwu, że – niezależnie od tego, jaką drogę zawodową obierze – podstawową zasadą jej pokonywania powinna być prawość.

Nie podam Państwu definicji prawości, bo jej nie znam; słowniki wśród synonimów wymieniają: uczciwość, szlachetność, przyzwoitość, sprawiedliwość, niezłomność. Nie o definicję jednak tu chodzi, lecz o praktykę życia. Rzymski prawnik Ulpian mówił, że „zasady prawa są takie: trzeba uczciwie żyć, drugiemu nie szkodzić, oddać każdemu co mu się należy” (*iuris praecepta sunt haec: honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere*). Profesor Petrykowska wskazywała, że do ludzi trzeba odnosić się z szacunkiem (uwaga: w odniesieniu do studentów oznaczało to – m.in. – stawianie im wysokich wymagań!); sukcesy trzeba wypracowywać, a nie – „sobie załatwiać”; nie można traktować pieniędzy jako jedyne miernika wartości, a zamożności jako kryterium oceny człowieka. Zapewne wielu spośród obecnych przypominają się w tym momencie słowa prof. W. Bartoszewskiego, który powiedział kiedyś po prostu, że: Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto.

Naturalnie, ta życiowa максима ma walor powszechny, odnosi się do wszystkich, niezależnie od pozycji w rodzinie, społeczeństwie i od wykonywanego zawodu. Nie ulega jednak wątpliwości, że wymagania stawiane prawnikom

muszą być szczególne ze względu na funkcję, jakie pełnią w społeczeństwie. Zwykle bowiem ich aktywność decyduje nie tylko o ich własnej sytuacji, ale ma wpływ na położenie innych ludzi, czasem wręcz decyduje o ich losie. Jest to zwłaszcza widoczne w przypadku wykonywania władzy sędziowskiej. Nie na darmo zalicza się zawody prawnicze do zawodów zaufania publicznego. Ludzie powierzają prawnikom swój los: czy to z wyboru, gdy idą do adwokata lub notariusza, czy to z konieczności, gdy stają przed sądem. Od kilku lat w języku polskim zadomowiło się określenie „nadzwyczajna kasta” odnoszone przede wszystkim do sędziów, które ma dziś wydźwięk zdecydowanie pejoratywny. Zapewniam Państwa jednak, że gdy sędzia Irena Kamińska posłużyła się nim po raz pierwszy, jej celem nie było wymuszenie na władzy publicznej szczególnego traktowania i przywilejów, lecz podkreślenie niezwykle wysokich wymagań stawianych sędziom i ich odpowiedzialności wobec społeczeństwa; sędzia apelowała wówczas do swoich kolegów o zachowanie najwyższych standardów moralnych.

**3.** Przychodząc na studia na tym Wydziale, liczą się Państwo zapewne z koniecznością „wkuwania” na pamięć setek przepisów regulujących dziś niemal wszystkie sfery życia. To prawda, czeka Państwa ogromna porcja wiedzy, którą trzeba przyswoić. W zalewającej nas powodzi przepisów kodeksowych, ustawowych odkrywają jednak Państwo takie, których celem jest zmniejszenie ryzyka, że „najwyższe prawo stanie się najwyższym bezprawiem” (*summum ius summa iniuria*). Są to – z jednej strony – przepisy określające kryteria przyjęcia do zawodów prawniczych, z drugiej strony – przepisy dopuszczające odmowę zastosowania ściśle określonej reguły prawnej, gdyby w konkretnym przypadku jej zastosowanie prowadziło do efektu rażąco niesprawiedliwego, krzywdzącego czy niemoralnego.

**a.** Zacznijmy od tego, że wszystkie ustawy odnoszące się do zawodów prawniczych wśród licznych wymagań stawianych kandydatom wskazują nie tylko wykształcenie, które nie ogranicza się do studiów, ale także „nieskazitelną charakter”. Osoby dopuszczane do zawodu składają publicznie ślubowanie. Dla przykładu przytoczę Państwu rotę ślubowania, którego złożenie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest warunkiem powołania na sędziego: „Ślubuję uroczyście jako sędzia sądu powszechnego służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa, obowiązki sędziego wypełniać sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości” (art. 66 § 1 ustawy z 27.07.2001 r. Prawo ustroju sądów powszechnych; Dz.U. z 2020 r., poz. 2072).

Adwokat ślubuje uroczyście: „w swej pracy adwokata przyczyniać się ze wszystkich sił do ochrony praw i wolności obywatelskich oraz umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki swe wypełniać gorliwie, sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, a w postępowaniu swoim kierować się zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej” (art. 5 ustawy z 26.05.1982 r., Prawo o adwokaturze; Dz.U. z 2022 r., poz. 1184).

Notariusz ślubuje uroczyście „jako notariusz powierzone mi obowiązki wypełniać zgodnie z prawem i sumieniem, dochować tajemnicy zawodowej, w postępowaniu swym kierować się zasadami godności, honoru i uczciwości” (art. 15 § 1 ustawy z 14.02.1991 r. Prawo o notariacie; Dz.U. z 2022 r., poz. 1799).

Jak Państwo zauważyli, treść ślubowania jest zróżnicowana, ale zawsze akcentuje się w niej – z jednej strony – obowiązek poszanowania prawa Rzeczypospolitej Polskiej i interesu publicznego, z drugiej – obowiązek zachowania uczciwego, wiernego własnemu sumieniu i wrażliwego na godność innych osób.

**b.** Gdy zaś chodzi o ustawowe „hamulce” w stosowaniu prawa w sposób bezwzględny, rażąco formalistyczny, nieludzki, to zacznę od zasady humanitaryzmu, wyrażonej w art. 3 Kodeksu karnego, zgodnie z którym: „Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”. Uzupełnię treścią przepisu z Kodeksu karnego wykonawczego: „Kary, środki karne, środki kompensacyjne, przepadek, środki zabezpieczające i środki zapobiegawcze wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego”.

Kodeks postępowania administracyjnego w art. 7 zobowiązuje organy administracyjne, powiedzmy sobie: urzędników, do rozpatrywania wszelkich spraw z uwzględnieniem interesu społecznego i „słusznego interesu obywateli”. Sądy odwoływały się do tego przepisu w ponad 180 000 spraw! Przytoczę fragment tezy jednego z ostatnich wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego: „Organ winien zatem każdorazowo zidentyfikować zarówno interes społeczny, jak i słuszny interes strony, i w okolicznościach konkretnej sprawy rozważyć owe interesy, przyznając jednemu z nich prymat. Przebieg tej operacji myślowej, w szczególności w sytuacji przyznania prymatu interesowi publicznemu, winien zostać wyczerpująco wyjaśniony w motywach wydanego rozstrzygnięcia, tak aby w specyficznych okolicznościach sprawy możliwe było wyprowadzenie wniosku, na czym polegało wyższe wartościowanie interesu publicznego w konflikcie ze słusznym interesem strony, prowadzące do nałożenia na stronę obowiązku, ograniczenia uprawnienia strony lub odmowy jego przyznania (wyrok NSA z 20.01.2022 r., I OSK 887/21, Lex 3325776).

Wreszcie przechodzę do swojej dziedziny, do prawa cywilnego, które od wieków zna pojęcie nadużycia prawa podmiotowego i sankcjonuje zachowania będące nadużyciem: kto czyni ze swego prawa użytek niezgodny z jego przeznaczeniem lub w celu szykanowania innych, działa bezprawnie. Oznacza to, że – najprościej ujmując – nawet właściciel nieruchomości, jeśli wykonuje swoje prawo, szkodząc sąsiadowi (np. pali opony), może być przez sąd „przywołany do porządku”, a wierzyciel, który celowo dąży do zrujnowania dłużnika, będzie przez sąd powstrzymany. Oczywiście kryteria oceny nadużycia prawa bywają różnie określane; art. 5 Kodeksu cywilnego zakazuje wykorzystywania prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Niezależnie od słów, którymi posługują się ustawodawcy, idea jest ta sama: chodzi o to, by innym nie szkodzić (*neminem laedere*) i by nie czerpać korzyści z własnej niegodziwości (*nemo turpitudinem suam allegans audiat*).

4. Zapytają Państwo, jak to się dzieje, że przy tak wysokich wymaganiach stawianych prawnikom, mimo istnienia klauzul generalnych, które pozwalają w praktyce stosowania prawa unikać rozwiązań niesłusznych, poniżających, godzących w ludzką godność, zdarzają się jednak umowy ewidentnie wykorzystujące słabość jednego z kontrahentów na korzyść drugiego, decyzje administracyjne rażąco niezgodne z prawem, wyroki oczywiście niesprawiedliwe, wydane wbrew prawu. Rzecz jasna, prawnik może popełniać błędy, może być „niedouczony”, może coś przeoczyć pod wpływem zmęczenia. Nie wolno mu natomiast działać świadomie wbrew prawu lub wbrew własnemu sumieniu po to, by coś zyskać i poprawić swoją pozycję, nie wolno mu wykorzystywać swej przewagi, wynikającej z wiedzy i pozycji, przeciwko innym ludziom.

Szanowni Państwo, prawo się zmienia z dnia na dzień, tak że czasem trudno ustalić aktualnie obowiązujący stan prawny. Ogromu przepisów nikt już nie jest w stanie objąć umysłem, ale biblijna prawda przez tysiąclecia pozostaje niezmienna: prawnym jest „kto dotrzyma przysięgi dla siebie niekorzystnej i nie da się przekupić przeciw niewinnemu”. Tego się trzymajmy.

Życzę Państwu, byście kiedyś zasłużyli na zaliczenie do „wybranej, nadzwyczajnej kasty”, ale nie dzięki przywilejom, których oczekujecie, lecz dzięki prawości postępowania.